KWARTALNIK STYCZEŃ 1936. NUMER 1.



GŁOS ZIEMI ŚWIĘTEJ

OD REDAKCJI!

Jak w roku ubiegłym tak i nadal wydawać będziemy nasze pisemko Komisarjatu: „Głos Ziemi Świętej“ 4 razy w roku tak jak to ma miejsce w innych krajach. Zatem wychodzić będzie numer „Głosu Ziemi Św.“: pierwszy w styczniu, drugi w kwietniu, trzeci w lipcu, a czwarty w październiku. Drukować będziemy „Głos Ziemi Świętej“ u OO. Franciszkanów w Panewniku koło Katowic. Jak przedtem, tak i nadal będzie pisemko to nasze bezpłatnym upominkiem dla członków Armji Krzyża św., którzy sądzimy, że nie ustaną za to w ofiarach na „Ziemię św.“ i „Grób Chrystusa“. Za wszelkie też ofiary złożone dotychczas na „Ziemię św.“ ze serca składamy „Bóg zapłać“, prosimy o dalszą wydatną pamięć oraz o zjednywanie nowych Czytelników „Głosu“ jak również nowych Członków Armji Krzyża świętego.

O. Anatol Pytlik

Generalny Komisarz Ziemi św. na Polskę — Kraków, ul. Reformacka 4.

Uwaga! Żródłem, z którego czerpiemy wiadomości podawane w naszym pisemku oraz niektóre artykuły, jest miesięcznik Kustodji Ziemi św., wydawany w Jerozolimie „La Terre Sainte“.

MODLITWA KRZYŻOWCA.

Ojcze i wiekuisty Boże nasz! Ofiaruję Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa na zadośćuczynienie za moje grzechy, za potrzeby Kościoła Świętego, za potrzeby Ziemi Świętej, za nawrócenie biednych grzeszników i za wybawienie dusz z mąk czyścowych.

(Ma być odmawianą rano, w południe i wieczorem).

Druk wykonany czcionkami drukarni OO. Franciszkanów w Panewniku, p. Katowice 6. Odpowiedzialny redaktor i wydawca O. Anatol Pytlik Zakonu Braci Mniejszych.



NAJDOSTOJNIEJSZEMU EPISKOPATOWI POLSKI — PRZEWIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU — „CZŁONKOM ARMJI KRZYŻA ŚWIĘTEGO" WRAZ Z PEŁNYMI POŚWIĘCENIA ZELATORAMI I ZELATORKAMI NA CZELE, CZYTELNIKOM „GŁOSU ZIEMI ŚWIĘTEJ" ORAZ WSZYSTKIM P. T. DOBRODZIEJOM ZIEMI ŚWIĘTEJ

ŻYCZENIA: „WESOŁYCH ŚWIĄT"

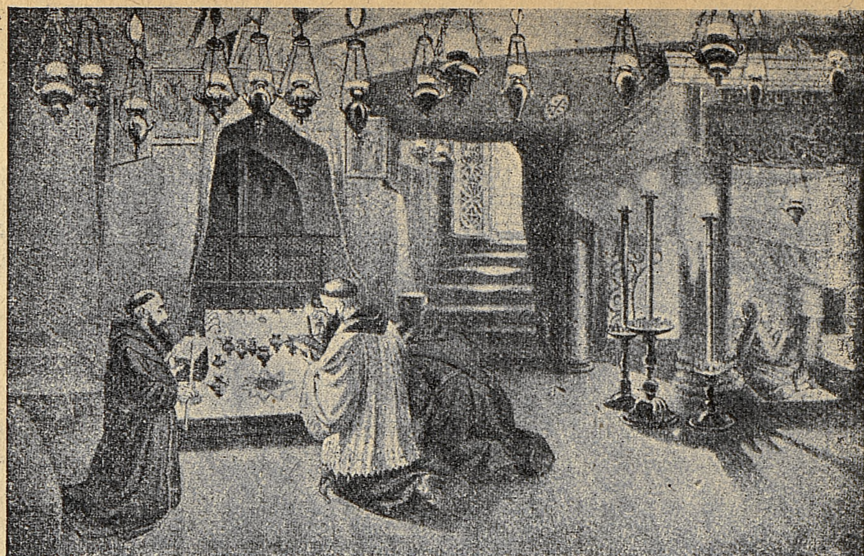
i Błogosławieństwa od Bożej Dzieciny Betleemskiej
NA ROK NOWY

przesyła

O. ANATOL PYTLIK
Generalny Komisarz Ziemi świętej
na Polskę.







Grota narodzenia Pana Jezusa w Betleem.

O nocy święta.

O nocy święta, przebłogosławiona,
W której zamknione niebo się otwarło,
Bóg do grzeszników wyciągnął ramiona,
Aby ożywić to co obumarło!

O nocy święta, pełna tajemnicy,
W której dla ludzi słońce nowe wschodzi,
W której z Najświętszej Marji Dziewicy,
Zbawiciel świata, Bóg-Człowiek się rodzi!

O nocy święta, urocza, czarowna,
W której Anieli na ziemię zlatują,
W której się gwiazda zapala cudowna,
I ludzie dziećmi Boga znów się czują!

O nocy święta, nocy nad nocami!
Przez wszystkie ludy i przez wszystkie wieki
Umiłowana, proś Boga za nami,
By nie wypuścił nas nigdy z opieki!

O nocy święta! Skrusz serc ludzkich lody,
Odwal ten kamień co dusze przygniata!
Tym, co w kajdanach, daj zażyć swobody.
Wszystkich pociągnij do lepszego świata!

Ks. Mateusz Jeż.

Ks. Dr. J. Kaczmarczyk.

MĘKA JEZUSA CHRYSTUSA

podług czterech Ewangelij.

Ciąg dalszy.

Rozdział X.

Przed rzymskim trybunałem sądowym. — Jezus przed Piłatem.
(Mt. 27, 11—14; Mk. 15, 2—5; Łk. 23, 2—7; Jan 18, 28—38).

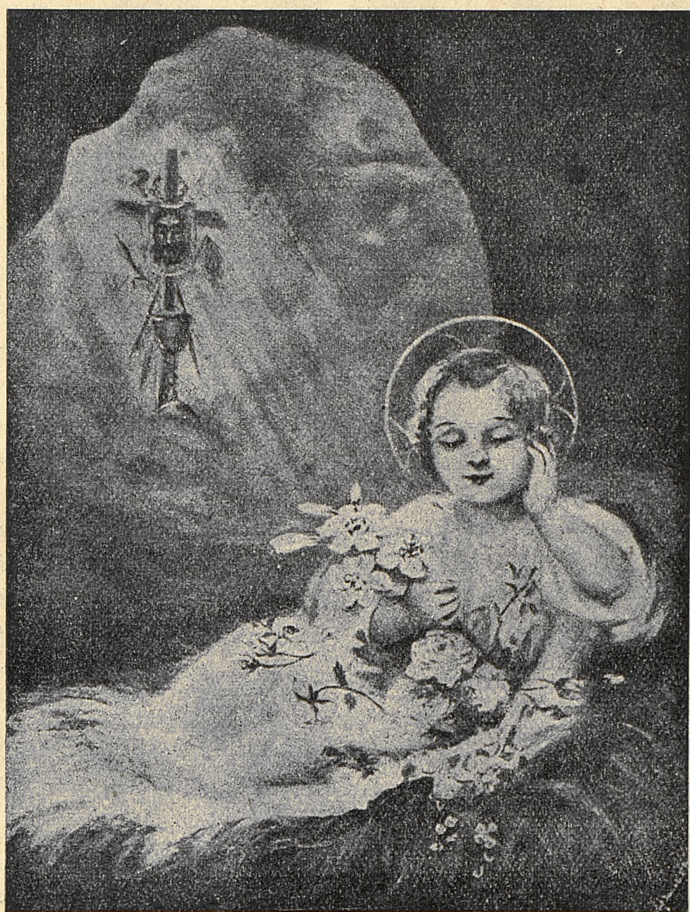
Mateusz: A Jezus stanął przed starostą i pytał go starosta mówiąc: Tyś jest król żydowski? Rzekł mu Jezus: Ty powiadasz. A gdy nań skarżyli przedniejsi kapłani i starsi, nic nie odpowiedział. Tedy mu rzekł Piłat: Nie słyszysz, jako wiele przeciw tobie świadectwo przywodzą? I nie odpowiedział mu na żadne słowo tak, iż się bardzo dziwował starosta.

Marek: I pytał go Piłat: Tyś jest królem żydowskim? A on odpowiedziawszy, rzekł mu: Ty powiadasz. I skarżyli nań najwyżsi kapłani o wiele rzeczy. A Piłat go zasię spytał, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Patrz, w jako wielkich rzeczach cię winują. A Jezus nic więcej nie odpowiedział tak, iż się Piłat dziwował.

Łukasz: I poczęli nań skarżyć mówiąc: Tegośmy należli podburzającego naród nasz i zakazującego dawać daniny cesarzowi i mówiącego, że on jest Chrystusem królem. I pytał go Piłat, mówiąc: Tyś jest król żydowski? A on odpowiedziawszy rzekł: Ty powiadasz. A Piłat rzekł do przedniejszych kapłanów i do rzeszy: Nic nie znajduję winy w tym człowieku. Lecz się oni sililí, mówiąc: Wzrusza lud ucząc po wszystkiej żydowskiej ziemi począwszy od Galilei aż dotąd. A Piłat usłyszawszy Galileę, pytał, jeśliby był człowiekiem galilejskim. A gdy się dowiedział, iż należał do władzy Herodowej, odesłał go do Heroda, który też w Jeruzalem był w one dni.

Jan: Przywiedli tedy Jezusa od Kajfasza na ratusz. A było rano i sami nie weszli na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżby pożywali Paschy. A tak Piłat wyszedł do nich z ratusza i rzekł: Co za skargę przynosicie przeciw człowiekowi temu? Odpowiedzieli i rzekli mu: By ten nie był złoczyńcą, nie podalibyśmy go byli tobie. Rzekł im tedy Piłat: Weźmijcie go wy, a według zakonu waszego osądźcie

go. Rzekli mu tedy żydowie: Nam się nie godzi nikogo zabijać. Aby się wypełniła mowa Jezusowa, którą powiedział oznajmując, którą śmiercią miał umrzeć. Wyszedł tedy zasię Piłat do ratusza i wezwał Jezusa i rzekł mu: Tyś jest król żydowski? Odpowiedział Jezus: Sam od siebie to mówisz, czylić insi powiedzieli o mnie? Odpowiedział Piłat: Azażem ja żyd? Naród twój i najwyżsi kapłani podali mi cię. Coś uczynił? Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje z tego świata było, wżdyby się bili słudzy moi, żebym nie był wydan żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. Rzekł mu tedy Piłat: Toś ty jest król? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, żem ja jest królem. Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Wszelki,



który jest z prawdy słucha głosu mego. Rzekł mu Piłat: Co jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł zasię do żydów i rzekł im: Ja żadnej winy w nim nie najduję.

Pierwsze przesłuchanie. Po skazaniu Jezusa przez Sanhedryn zaprowadzono Go wczas rano (Mt. 27, 1 n.) przed forum namiestnika rzymskiego, Piłata.

Po złożeniu z tronu Archelusa, syna Heroda W., utraciła Judea swą samodzielność i wraz z Samarją została zamienioną w prowincję rzymską, pozostając pod zarządem rzymskiego namiestnika czyli prokuratora, który wprawdzie był zależnym od propretora, t. j. namiestnika Syrji, 3) był jednak w rzeczy samej prawie samodzielnym władcą kraju. Prokurator Judei rezydował stale w Cezarei, gdzie było jego praetorium, t. j. mieszkanie namiestnika, wpałacu przez Heroda zbudowanym (Dz. 23, 35). Jeżeli w szczególnych okolicznościach znalazł się w Jerozolimie, mieszkał albo w pałacu Heroda, w górnem mieście, albo w zamku Antonia, zwłaszcza w czasie ważniejszych świąt żydowskich, kiedy np. jak na Wielkanoc, gromadziły się większe tłumy ludu żyd., przybywającego z różnych stron Palestyny. Należało strzedz porządku i spokoju na wypadek możliwych zamieszek. Posiadał w tym celu tutaj trybunał sądowy (lithostrotos), aby wkraczać natychmiast, gdyby żołnierze przyprowadzili przed niego uwięzionych Żydów. Oprócz ściągania podatków, wykonywał jako najwyższy sędzia jurysdykcję w sprawach cywilnych i kryminalnych, mając na usługi pomocnicze oddziały wojskowe, składające się z syryjskich Greków i Samarytan.

W Cezarei znajdowało się od śmierci Agrypy co najmniej pięć kohort pieszych i jeden oddział jeźdźców. Pierwsze mogły wynosić po 600, drugi 120 ludzi. Jedna z owych kohort nazywała się italską (Dz. 10, 1), albowiem liczyła wielu ochotników z Italji, ewentualnie oficerów, do jakich np. należał setnik Cornelius. Także w Jerozolimie, mianowicie w zamku Antonia przebywała kohorta pod wodzą trybuna dla strzeżenia porządku.

Piłat był szóstym z rzędu namiestnikiem podległej bezpośrednio Rzymowi Judei (od r. 26 — 37 po Chr.). Pochodził prawdopodobnie ze starego rodu samnickiego Pontów (stąd „Piłat Pontski"), wsławionego czynami wodza C. Pontiusa Telesinusa. 1) Filon (Philo, Legat. ad Caium 38) określa go jako dumnego, upartego, bezwzględnego władcę, dopuszczającego się czynów gwałtow-

nych i krwawych. Był znienawidzony przez Żydów, którym nieraz dał się dobrze we znaki. Pokryjomu kazał wnieść sztandary z popiersiem pogańskiego cezara do miasta świętego, profanując je w ten sposób w oczach jego mieszkańców, czem wzburzył lud żydowski do ostateczności. Na święto (wielkanocne) kazał raz na przekór Żydom pozłacaną tarczę z nazwiskiem cezara wywiesić na pałacu Herodą, zaś czterem synom Heroda prosić napróżno o jej usunięcie, aż dopiero ustąpił na rozkaz cezara, do którego Żydzi ze skargą się zwrócili. (Philo, l. c.). Od tego czasu datuje się nienawiść między Herodem Antypą a Piłatem. (Łk. 23, 12). — Kiedy znów budował w Jerozolimie wodociąg i na ten cel zabrał pieniądze ze skarbca świątyni, wybuchł rozruch w Jerozolimie, stłumiony krwawo przez Piłata (J. Fl. Staroż. 18, 3, 2). Być może, że w tem powstaniu brał udział Barabasz (Łk. 23, 19). — O sprawy religijne Żydów nie troszczył się wcale i nimi gardził. Ewangelje ukazują nam Piłata w podobnym świetle, t. j. jako człowieka srogiego i przez Żydów znienawidzonego, kiedy np. mówią o galilejczykach, których Piłat kazał wymordować w czasie składania przez nich ofiar (Łukasz 13, 1), prawdopodobnie dlatego, że byli zwolennikami Judy galilejczyka, o którym wspominają Dzieje Apostolskie (5, 37), a którzy twierdzili, że Żydzi, jako poddani i synowie Boga, nie mają obowiązku składania podatków cesarzowi (Józ. Flawjusz, Staroż. 18, 1).

Upadek Piłata przyśpieszył jego czyn wobec Samarytan. Uwiedzeni przez fałszywego proroka wybrali się w pielgrzymce na górę, Garisim, aby zobaczyć naczynia święte, rzekomo tam ukryte przez Mojżesza. — Piłat zakazał pielgrzymki, mimo to zebrali się uzbrojeni Samarytanie w Tirathana, aby jak najliczniej udać się na górę. Lecz Piłat obsadził drogi wiodące ku górze i kazał napaść Samarytan, przyczem wielu z nich i to najznakomitsi z ludu, zabito lub uwięziono. Wtedy rada Samarytan oskarżyła Piłata przed Vitelliusem, który uwierzył ich słowom, tem chętniej, że najlepsze palestyńskie wojskowe posiłki pochodziły z Samarji. — Piłat złożony z urzędu musiał pójść do Rzymu. (J. Fl., Staroż. 18, 4, 3), aby się wytłumaczyć przed cezarem (zaraz po śmierci Tyberjusza 37 r. po Chr.). Podług Euzebjusza (H. E. 2, 7), skończył Piłat samobójstwem za Kaliguli, który go zesłał na wygnanie do Gallji.

Podanie ludowe mówi , że Piłat z powodu dręczących go wyrzutów sumienia, szukając samotności, umknął w góry Szwajcarji z ktoyrch jedna jego imię nosi (P i l a t u s), a z której szczytu miał

się rzucić w przepaść, aby położyć kres życiu umęczonemu wyrzutami pogwałconego sumienia. — Pamięć jego czynu, jako niesprawiedliwego sędziego uwieczniła się przez jego imię, włożone w wyznanie wiary (Credo), a przez cały świat odmawiane...

Przed tego rodzaju sędziego przyprowadzono Jezusa, źródło wszelkiej świętości i sprawiedliwości; osądzili Go już Żydzi, sądzić Go mają teraz poganie. Ewangelje mówią, że Jezus został zaprowadzony do pretorjum, t. j. do budynku sądowego, gdzie urzędował pretor i wyrok orzekał; ale i pałace namiestników na prowincjach tak się nazywały. Mogło to być około godz. 6 nad ranem.

Piłat otrzymawszy jeszcze w nocy od swej straży wiadomość o pojmaniu Jezusa i zbiegowisku ulicznem, wypadkiem tym spowodowanem oraz nadzwyczajnem posiedzeniu Sanhedrynu, czuwał już do rana, aby jak najwcześniej sprawę całą wybadać; było mu więc na rękę zjawienie się radców Sanhedrynu o tak wczesnej porze. Tym znowu zależało, aby jak najrychlej uporać się z Jezusem; przynaglała ich do tego bliskość nadchodzącego święta, a jeszcze bardziej nienawiść do Jezusa. — Św. Jan mówi, że Żydzi wzdrygali się wejść do sądowego domu Piłata z obawy, by się nie zanieczyścić przestąpieniem progu pogańskiego i nie utrudzić sobie przez to spożywanie Paschy.

Piłat licząc się z przesądami Żydów, wyszedł ku nim z pałacu w usposobieniu niechętnem, czego objawem było krótkie i szorstkie ich przyjęcie. Podług rzymskiego sposobu postępowania sądowego, które odbywało się publicznie i ustnie — Piłat pyta ich o skargę przeciw Jezusowi. Już nocną awanturą był rozstrojony, a w dodatku wiedział, że głowacze ludu żydowskiego odnoszą się z zawiścią do Jezusa (Mt. 27, 18), więc od pierwszej chwili całe jego postępowanie w narzuconym mu przez synedrystów procesie Jezusa cechuje wielka niechęć i rozdrażnienie. Na pytanie sędziego nie dają hierarchowie żydowscy wprost odpowiedzi; ale wskazując ogólnie na winę oskarżonego, suponują z góry, że Piłat powinien ich wyrok na Jezusa bez żadnych z ich strony wyjaśnien zatwierdzić. Przyszli do Piłata w komplecie, jako najwyższi dostojnicy narodu, mając obok siebie zdecydowany tłum żydowskiego ludu, nabrali więc wobec

starosty rzymskiego pewności siebie, graniczącej z bezczelnością, która przebija się z ich słów: „Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie podalibyśmy go tobie“. Przyszli z ubitą już przez siebie sprawą i domagają się od Piłata tylko wykonania wyroku...

Piłat udając, że idzie po ich myśli, odpowiada z ironją: „Weźcie go wy i osądźcie podług waszego prawa“ (31), t. j. jeśliście tu przyszli nie jako oskarżyciele, ale jako sędziowie, to jak rzymskie prawo nakazuje, że nikt nie może być ukarany bez uprzedniego osądzenia sprawy („ne quis indicta causa condemnetur“), osądźcie go wy sami i oskarżcie. W słowach tych mieściła się złośliwa ironja, albowiem nie mogli byli synedryści sądzić w sprawach gardłowych sądzić, a tem mniej wydawać wyroku śmierci. Przyparci do muru tą złośliwą uwagą Piłata, która była zarazem dla Żydów zadraśnięciem ich dumy narodowej w przypomnieniu im zależności od władzy Rzymu — chcąc nie chcąc byli zmuszeni oddać sprawę Jezusa pod rozpatrzenie przed sędziego rzymskiego, celem uzyskania Nań wyroku śmierci. Tem się tłumaczą ich słowa: „Nam nie wolno nikogo zabijać“. Mieli tu zaś na myśli karę śmierci na krzyżu, skoro św. Jan (32) widzi w ich odpowiedzi spełnienie się słów Jezusa (p. Mt. 20, 17 n.) w rodzaju śmierci, jaką miał umrzeć; wydanego zresztą rzymskim władzom delinkwenta i na śmierć skazanego żadna inna kara śmierci nie czekała prócz ukrzyżowania. Zdecydowali się zatem wystąpić przeciw Jezusowi z oskarżeniem, że podburza lud, zakazuje płacić podatki cesarzowi i twierdzi, że jest Chrystusem-królem. Ponieważ na rozprawie w Sanhydrynie nie mogli znaleźć przeciw Jezusowi dostatecznych świadków, występują przed Piłatem sami jako oskarżyciele i zarazem świadkowie: „Tegośmy znaleźli podburzającego lud i t. d.“ (Łuk. 23, 2). — Chrystus zawsze unikał pilnie wszystkiego, coby mogło podniecić lud do rozruchów, zatem wszelkich niewczesnych owacji z jego strony; żądał także wyraźnie, aby oddawać to, „co jest cesarskiego, cesarzowi“, a jeśli nazywał się Chrystusem, to nigdy w znaczeniu politycznem i ziemskiem. — Przed W. Radą wyraz Chrystus (Mesjasz) znaczył tyle, co Syn Boży — przed cesarskiem namiestnikiem nabierał znaczenia króla ziemskiego i to ostatnie znaczenie podsuwają Żydzi Piłatowi w swej skardze; zatem to, co przed W. Radą uchodziło zo bluźnierstwo, mogło równocześnie przed rzymskim

sędzią posłużyć do posądzenia Jezusa o szerzenie buntu i zdradę cezara. Piłat, który liczył się z podejrzliwością ces. Tyberjusza, nie mógł pozostać obojętnym na tego rodzaju zarzut zdrady głównej postawiony Jezusowi.

Z powodu hałaśliwego zachowania się mas żydowskich i zacietrzewienia ich przywódców, Piłat usunął się w głąb sędziowskiego pałacu (pretorjum), a przywoławszy Jezusa, zapytał Go na osobności, czy jest naprawdę królem żydowskim? Piłat zaczyna indagację od tego najważniejszego dla siebie punktu; prawo bowiem rzymskie karało bardzo surowo czynne wystąpienie przeciw władzy lub podburzanie do buntu. Wszelki rodzaj buntu był karany śmiercią przez spalenie żywcem, porzucenie dzikim zwierzętom lub ukrzyżowanie. Każdy zatem, kto obwoływał się samozwańczo wodzem ludu, a tem bardziej królem, narażał się na te kary.

Odpowiedź Jezusa Piłatowi wyraziła się wzajemnem zapytaniem się Jezusa, czy Piłat na podstawie własnego przekonania i pozytywnych dowodów posądza Jezusa o zarzucone Mu dążności, czy też czyni to na zasadzie zeznań synedrystów, a w szczególności, w jakiem znaczeniu bierze ten tytuł „króla", czy w sensie żydowskim, jako Mesjasza, czy też pogańskim, t. j. w dosłownem i ziemskiem znaczeniu? W sensie teokratycznym mógł dać Jezus odpowiedź twierdzącą; w politycznym — przeczącą. Chce przytem Jezus zwrócić Piłatowi delikatną uwagę na bardzo wątpliwą wartość postawionych Mu przez synedrystów zarzutów, których nienawiść do Jezusa była znaną Piłatowi i dlatego też ich wszystkie oskarżenia należało brać z góry z ostrożnem niedowierzaniem. Chciał wreszcie Jezus zapytaniem swem zyskać sposobność, aby przed rzymskim trybunałem określić charakter i istotę swego mesjańskiego królestwa.

Piłat z całego zachowania się uwięzionego i bezbronnego Jezusa, a także z nienawiści Sanhedrynu do Jezusa mógł wyczuwać niesłuszność tych oskarżeń i domyślać się, że tu idzie o jakieś inne, religijnego charakteru królestwo, nie zagrażające całkiem władzy cezara; dlatego nie wdając się w spory religijne Żydów, któremi gardził, jako dumny rzymski arystrokrata, mówi: „Czy ja jestem Żydem? Twój naród i najwyższi kapłani podali mi cię. Cóżeś uczynił?" To znaczy: „Czem ty jesteś w pojęciu swego narodu, to mnie jako nie żyda, nic nie obchodzi,

ale jako sędzia stawiam ci pytania, ponieważ cię przede mną oskarżono; cóżeś zatem takiego uczynił, iżby cię można uważać za buntownika?“

Jezus w dalszej odpowiedzi nie wprost rozróżnia dwa rodzaje królewskiej godności: Jedna nadprzyrodzonego pochodzenia, i do tej się przyznaje, druga ziemska — i tę zostawia cezarowi: „Moje królestwo nie jest z tego świata“. Zaznacza Jezus, że jest założycielem królestwa (m o j e królestwo), ale zarazem dodaje, że królestwo to, choć jest na ziemi, nie jest ziemskiego początku i charakteru, czego najlepszem dowodem, że On, jego założyciel, ukazuje się pozbawiony wszelkiej ziemskie pomocy i siły, a w dodatku jako więzień. Królestwo Chrystusowe jest natomiast Królestwem Bożem, niebieskiem.

Królestwo Jezusa jest Królestwem Bożem, albo niebieskiem, co do swego początku, jako założone przez Syna Bożego; co do treści swoich dóbr, głosi bowiem i daje swoim poddanym „pełnię łaski i prawdy“ (Jan 1), i wreszcie co do swego ostatecznego celu, którym jest wieczna szczęśliwość jego obywateli. Podobnie odpowiedzieli cesarzowi Domicjanowi krewni Jezusa (dwaj wnukowie Judy), kiedy jako potomkowie Dawida, zapytani o Chrystusa i Jego Królestwo (Euseb. HE. 3, 20 n.) oświadczyli, że mianowicie Królestwo to nie jest żadnem ziemskiem, ale niebieskiem i anielskiem i że się ujawni na dokonaniu czasów, kiedy Jezus przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Po tem wyjaśnieniu cesarz ich nie sądził, tylko szyderczo odprawił.

Swoje oświadczenie motywuje Jezus tem, że gdyby miał aspirację, aby być królem ziemskim, byliby Go Jego uczniowie ochronili, aby nie wpadł w ręce Żydów. Piłat nadto mógł przez naocznych świadków stwierdzić, że Jezus dobrowolnie dał się uwiązić. Mógł również i o tem się dowiedzieć, że Jezus nieraz uczył Żydów, iż Królestwo Jego nie jest doczesnem królestwem, ale duchowem, wewnętrznem (Łuk. 17, 21), w którem panują całkiem inne zasady, aniżeli wśród doczesnych królestw (p. Kazanie na górze).

Nawiązując do słów Jezusa o Jego królestwie, Piłat z pewnem zdziwieniem, a może i drwinami zapytuje: „Więc jesteś królem?“ — Jezus odpowiada twierdząco, używając formuły żydowskiej: „Tyś powiedział!“ (= tak jest) i określa zarazem

cel swego wcielenia (przyjścia na świat) i publicznej działalności, t. j. aby „dać świadectwo prawdzie“, czyli: Boga, jako najwyższą Prawdę światu objawić, ogłosić prawdy zbawienia i prawdziwości ich swoją całą działalnością mesjańską i cudami stwierdzić. Ci zaś, którzy „są z prawdy“, t. j. którzy miłują szczerze prawdę i mają dobrą wolę, aby ją przyjąć, słuchają również chętnie nauki Chrystusowej i Jego przykazania wypełniają.

Odpowiedzi Jezusa przekonały dostatecznie Piłata, że Jezus jest niewinnym i wcale nie zagrażającym społecznemu porządkowi więźniem. Zaniedbał jednak łaski, jaką mu wówczas dawał Bóg, aby się pouczyć ó osobie Jezusa i Jego nauce. Uważał on Jezusa za jednego z owych filozofów, którzy jak np. Thales, Epikur i t. p. chcieli uszczęśliwiać od czasu do czasu świat jakimś nowym filozoficznym systemem i zakładali szkoły od nich nazwę biorące. Być też może, że poczytał on Jezusa za jednego z tych dumnych królów-duchów i marzycieli i nie dziwił się, że ten nowy jakiś nauczyciel prawdy chciałby się wobec swoich uczniów mieć za króla!... Z uśmiechem zatem sceptyka, hołdującego materjalistycznym poglądom, pyta się: „Co jest prawda?“ — Rzuca pytanie, na które nie czeka, ani żąda odpowiedzi. Chciał przez to wyrazić swe powątpiewanie w istnienie prawdy i pewną wyrozumiałość dla tego — jak mu się zdawało — nieszkodliwego marzyciela...

Pięknie tu zauważa św. Augustyn (De moribus eccl. cath. 31): „Jeżeli mądrości i prawdy całą siłą dusza nie pożąda, nie może jej też znaleźć. Jeśli natomiast prawda jest szczerze pożądaną, nie może się ukryć przed swymi miłośnikami“.

C o j e s t p r a w d a? Temi sceptycznemi słowy Piłata ogłosił się stary pogański świat za bankruta w szukaniu i posiadaniu prawdy. Najznakomitsi starożytni myśliciele w tem jednym się zgadzali, że nie istnieje najwyższa prawda, że wszystko jest złudzeniem i niepewnością. Sokrates odważył się powiedzieć, że znalazł prawdę i za to musiał wypić kielich trucizny. Plato, jego uczeń, umarł twierdząc, że jeśliby człowiek miał posiąść prawdę, musiałby z nieba zstąpić Bóg, aby pouczyć jej ludzi. — Piłat jednak doczekał się tego, miał bowiem przed

sobą Boga wcielonego i łatwą sposobność dowiedzenia się od Niego prawdy; ale wolał pozostać w swym sceptyźmie, obojętny całkiem dla Prawdy, której oglądania lękał się i dlatego aby się ona nie domagała od niego konsekwentnie swych obyczajowych postulatów. Dlatego przerywa rozmowę na te temat. Całe jednak zachowanie się Jezusa, Jego spokój majestatyczny i Jego widoczna niewinność wywarły na pogańskim sędziu takie wrażenie, że starał się odtąd, aby Go uwolnić. Wyszedł przeto z sali sądowej ku Żydom i rzekł: „Ja żadnej winy nie znajduję w tym człowieku“ (Łuk. 23, 4). Szło tu o zarzut uczyniony Jezusowi, jakoby podburzał lud i dopuścił się zdrady stanu. Pogański sędzia uznaje niewinność Jezusa, podczas gdy przedstawiciele Jego własnego narodu oskarżają Go niesprawiedliwie i żądają Jego śmierci. I w tem również zaznacza się odrzucenie wybranego narodu, a zajęcia jego miejsca w Królestwie Bożem przez pogan. (Mt. 8, 11. 12).

Wobec oświadczenia Piłata synedryści zaniepokojeni o zamierzony przez siebie skutek swych oskarżeń, podwoili gwałtowność ataków wymierzonych przeciw Jezusowi (p. Mk. 15, 3: „oskarżali o wiele rzeczy“; Łuk. 23, 5: „silili się“), zarzucając Mu, że „podburza lud w całej Palestynie“. — Chrystu milczał, mimo zwrócenia Mu uwagi przez Piłata na ciężkość tych oskarżeń; na nicby się bowiem zdała odpowiedź tak dla Piłata, który uznał Go niewinnym, jak dla żydowskiej starszyzny, którejby Jezus nie odwiódł od zgóry powziętych i przewrotnych zamiarów. Milczenie to Jezusa i majestatyczny Jego spokój były bardzo wymowne i dlatego wprawiły w podziw dumnego rzymianina. Ale Piłat miał za mało poczucia obowiązku jako sędzia, aby stosownie do swego przekonania sobie postąpić. Cały jego sposób rządzenia, pełen gwałtownych czynów odebrał mu odwagę i zdolność decydującego zakończenia sprawy:

Bywa bardzo często, że ci co nadużywają władzy, nie licząc się przedtem z nikim i niczem, w pewnym momencie tracą nagle odwagę, aby z tej władzy skorzystać z obawy, że przez zdecydowany czyn mogliby się szerokim masom nie spodobać, z których gniewem i bólem przedtem wcale się nie liczyli. Stają się z dumnych władców i tyranów tchórzami, bo byli przedtem za odważni...

Piłat chcąc się wydobyć z niemiłego dla siebie położenia, czepia się zarzutów synedrystów i Jezusa, jako galilejczyka i rzekomo szerzącego bunt po Galilei, odsyła do Heroda, galilejskiego tetrarchy, który właśnie przybył na święta do Jerozolimy, zamieszkując pałac swego ojca.

(Ciąg dalszy nastąpi).







Rzeź niewiniątek.



CZERWONE MIASTO

Tajemnicze świątynie i grobowce starożytnej Petry.

O. Paschalis Kinsel, O. F. M.

Kierownik Kolegjum Ziemi Świętej w Jerozolimie.

(Wspomnienia z wycieczki studentów).

Gdy Izraelici szli z Egiptu pod przewodnictwem Mojżesza, spotkali w Zajordaniu Edomitów na południu a Moabitów w środkowej części kraju. Ziemia Moabitów rozciągała się do doliny rzeki Arnon, od której na północ rozpoczynała się Ziemia Obiecana, zamieszkała wówczas przez Amoretów, a którą Izraelici zdobyli i między niektóre pokolenia, mianowicie Rubena, Gada i Manassesa, podzielili. Po zdobyciu Palestyny przez Babilończyków w 588 roku przed Chr., Edomici otrzymali południową część tej ziemi aż do Beit-Jibrin; tak więc rządzili krajem po obu stronach morza martwego.

Nabatejczykowie, szczep semicki z arabskiego półwyspu, w roku 312 przed Chr., odbili od Edomitów wszystką ziemię na wschód od wielkiej *Wady Arabah*, która się rozciąga od morza Martwego na południe do zatoki Akaba, i tak stali się jej panami z Petrą, jako stołecznem miastem. Kraje na północ dla obrony przed Nabatejczykami utworzyły konfederację, nazwaną Dekapolis, do której należało około dziesięć miast, a czasem więcej, greckich z języka, kultury i religji. Wielkie ruiny w Jerash i amfiteatr w Amman jak i inne odkrycia ważne wymownie świadczą o ich znaczeniu i wysokim stopniu cywilizacji. Nabatejczycy wzrośli w siłę, rozszerzyli granice kraju na północ do rzeki Arnon, tworząc w drugim wieku przed Chr., królestwo z Aretasem jako pierwszym panującym. Po upadku syryjskich Seleuków i egipskich Ptolomeuszów tworzyli potężną rzecz pospolitą.

Za czasów Chrystusa królestwo to rozciągało się od morza Czerwonego do rzeki Eufratu. Już wtedy wszczęły się zatargi między niem a Rzymianami, wskutek których zostało przyłączone do rzymskiej prowincji pod nazwą Arabji w roku 106 ery chrześcijańskiej; tak więc orły rzymskie rozciągały swe panowanie nad północną i południową częścią Palestyny i Zajordania.

Historja tych dwuch krajów przez następne 500 lat jest mniej więcej ta sama co historja Rzymskiego i Bizantyjskiego cesarstwa. Potem przyszli Persowie i Arabowie i nieszczęsna bitwa pod Yarmuk w roku 636. Niegdyś wysoko cywilizowane miasta Zajordania wróciły niemal do stanu barbarzyństwa prócz krótkiego czasu odrodzenia podczas wojen krzyżowych, gdy Kerak było punktem zbornym zastępów chrześcijańskich w Zajordaniu. Natura sama przygotowała to miejsce na warownię, a człowiek jeszcze je silniej zabezpieczył, jak o tem wymownie świadczą długie i grube mury, fortece, i rozległe podziemne korytarze, do dziś istniejące.

Zajordanie dzisiaj leży na wschód od Palestyny, jest nielicznie zaludnione i cieszy się autonomją, chociaż pozostaje pod opieką Anglji. Na obszarze 8 tysięcy mil kwadratowych żyje zaledwie 300 tysięcy mieszkańców, czyli mniej niż jedna trzecia ludności Palestyny. Większość mieszkańców stanowią Beduini, naród koczujący. Religją państwową jest mahometanizm. Chrześcijan jest tam przeszło 15 tysięcy. Dwunastu księży łacińskiego obrządku pracuje na misjach w Zajordaniu.

Nowoczesny karawan.

Po blisko sześciogodzinnej jeździe autem przeważnie wzdłuż toru kolei Hejaz grupa studentów z kolegjum Ziemi Świętej przybyła do Maan, typowej arabskiej mieściny na skraju pustyni, składającej się z niskich domków z cegły niewypalanej, o płaskich dachach, prażących się w południowem słońcu. Nigdzie nie widać ni kwiatów ni drzew. Maan nabyło rozgłosu podczas wojny światowej, szczególnie podczas buntu arabskiego pod przewodnictwem anglika, pułkownika Lawrence. Dziś stanowi ono straż przednią na brzegu pustyni, stoi bowiem w niem oddział pogranicznych wojsk ku obronie przeciw włóczącym się Beduinom i napadom sąsiadów. Kolej Hejaz dojeżdża do niego, lecz nie dalej, ponieważ reszta torów uległa zniszczeniu podczas wojny światowej. Cztery do pięciu godzin jazdy autem na południowy zachód leży zatoka Akaba, niedaleko góry Synai, gdzie według tradycji Mojżesz otrzymał tablice przykazań.

Po godzinie stanęliśmy *w Wady Musa* (dolina Mojżeszowa), gdzie uzyskaliśmy od policji pozwolenie na zwiedzenie Petry. Tu trzeba się registrować i opłacić wstępne i przewodnika. Stąd

konno udaliśmy się w drogę w towarzystwie żandarmów i przewodników. Dosyć kwitnąca osada, Aljy, leży w żyznej dolinie, przez którą przepływa *Ain Musa,* (Źródło Mojżesza), które miało wypłynąć, gdy Mojżesz uderzył w skałę podczas przeprawy Izraelitów przez puszczę. „A gdy Mojżesz podniósł rękę i uderzył w skałę dwa razy, wypłynęła woda w wielkiej obfitości, tak że i ludzie i ich bydło piło.“ *(Num. 20: 11).*

Wspaniały widok.

Ujechawszy pięć mil, przybyliśmy do *Sik,* czyli wąwozu. Po drodze widzieliśmy ogromne budowle z piaskowca z otworami wysoko nad ziemią, które musiały służyć pierwotnym ludom za mieszkania. Z tego mogliśmy wnosić, co będziemy w Petrze oglądać. Po obu stronach doliny widać było imponujące grobowce. Na prawo stały ogromne czworoboki, niektóre z nich dwadzieścia pięć stóp wysokie o bardzo regularnym zarysie; na lewo widać było inne z małemi piramidami na szczycie, świadczące o egipskim wpływie.

Ów *Sik* to ciekawy szczegół Petry. Zwiedzenie go już samo wynagrodziło nam trudy podróży. Wygląda to jakby się góra rozpękła, tworząc wąski nieregularny przesmyk. Jest on tylko dwadzieścia stóp szeroki, a ściany jego miejscami wznoszą się do wysokości kilkuset stóp; ciągnie się na milę długości. Podróżny nie wiele przed sobą widzi, bo wąwóz kręci się to w prawo to w lewo, nieustannie mieniąc swe ubarwienie w zależności od kieruku światła. Widać gdzieniegdzie szczątki brukowca, widać łożyska wodne i nisze, być może, że dla zasłużonych synów Petry. Chłód tajemniczy tu wieje i człowiek milknie pod jego wpływem w tym przedsionku opuszczonej stolicy niegdyś potężnego państwa.

Stojącemu na kocńu wąwozu przedstawia się widok na jeden z najpiękniejszych pomników Petry. Opuściwszy ten wąski przesmyk, przybliżyliśmy się do *Khuzneh,* czyli „Skarbca Faraona.“ Niezaprzeczenie datuje się on od czasów rzymskich cezarów, i jest przytem arcydziełem sztuki. Jest około 130 stóp długi a 65 szeroki i dwa piętra wysoki. Fasadę zdobią korynckie kolumny i skrzydlate postacie, przedstawiające muzy, na wierzchołku zaś widać orły rzymskie i ślicznie rzeźbioną urnę. Widocznie poświęcona była ta budowla bogini Izys, jak o tem

świadczy uszkodzona figura jej i symbol — tarcza słonecza między dwoma rogami. Świątyni tej dodaje wdzięku materjał budowlany — kamień ciemno-różowego koloru. Przed budynkiem jest ogród, składający się z dzikich krzewów, — oleandrów, wierzb i roślin pnących. Z ganku przez wielkie drzwi środkowe, trzydzieści stóp wysokie, a piętnaście szerokie, i przez dwoje mniejszych drzwi pobocznych wchodzi się do doskonale odkopanej, szerokich rozmiarów sali. Być może, że za szczęśliwych swych czasów Petra składała tu szczątki najdostojniejszych swych synów. Niezatarte wrażenie na widzu czyni to arcydzieło sztuk pięknych.

Jadąc dalej oglądaliśmy liczne grobowce i pomniki. Nadzwyczaj licznie je widać na stokach gór. Na szczególną uwagę zasługuje jeden czworoboczny grobowiec, który pewnie ząb czasu ruszył z posad i przechylił ponad przesmyk. Uderzająca gra kolorów na rówżnych częściach góry i na jej grobowcach wprawia widza w niemy podziw. Ciemnoczerwony kolor przeważa, ale jest wiele innych, jest purpurowy, i brunatny i żółty, które się czasem razem zlewają, tworząc często fantastyczną lecz harmonijną całość, jaką oglądać można w niektórych rzymskich bazylikach.

Starożytna arena i grobowce.

Że kultura starożytnej Grecji i Rzymu wywarła swój wpływ na to miasto w pustyni, świadczy jeszcze jeden ciekawy zabytek. Jest to amfiteatr, w którym się wznoszą trzydzieści trzy rzędy siedzeń, jeden nad drugim, wycięte z żywego kamienia, a w tyle są także loże dla znakomitości, także z kamienia wyciosane. Czterdzieści tysięcy widzów zasiąść mogło wokoło areny, z trzech stron opasanej skałami i ozdobionej grobowcami różnych stylów i wieków.

Tu i tam oglądaliśmy napisy w nabatejskim czyli aramejskim języku, którym się Nabatejczycy z początku w pisaniu posługiwali. Były i Greckie napisy, świadczące, że chrześcijanizm i tutaj rychło się zaszczepił. Nad wejściem do tak zwanego „Łacińskiego Grobowca“ czytaliśmy napis po łacinie: *Quintus Praetextus Florentinus.“* W pięknymtym grobowcu złożone, widać, było szczątki jakiegoś wybitnego obywatela Florencji. Jeszcze jeden uderzający pomnik, to Kolumbarium, które zawiera liczne

nisze, gdzie stawiano urny z popiołami zmarłych obywateli Petry. Tak zwany Korynckі Grobowiec, zbudowany jest w stylu romańskim, przy nim zaś wznosi się trzypiętrowy grobowiec. Obliczają uczeni, że wogóle jest tu przeszło tysiąc grobowców i świątyń różnego stylu i wieku, niektóre z nich mają sięgać epoki przedhistorycznej, inne znowu są z czasów wojen krzyżowych. Są dowody, że krzyżowcom Petra służyła za twierdzę. I dzisiaj jeszcze oglądać można ich dzieła.

Świątynia na szczytach.

Jeden z najpiękniejszych zabytków Petry, jeżeli nie najpiękniejszy, stanowi świątynia starożytna, stojąca na płaskowzgórzu na jednym z najwyższych szczytów, panująca na całą okolicę. Z doliny wychodzi się na wzgórze po schodach wykutych w skale. Co za wspaniały widok z wysokości 4 tysięcy stóp na tę dolinę, ścielącą się u podnóża góry! Dwa obeliski, około 25 stóp wysokie, wokoło których skała wszystką jest sciosana, stoją jeszcze dziś na straży, nieme świadki minionych wieków i cywilizacji, uprzytomniając nam prawdopodobnie cześć słońca i księżyca, lub też mieszkanie duchów pogańskich bożków. Tutaj za dnia wystawione one były na działanie słońca a w nocy srebrne promienie księżyca otulały je swem światłem. Dwa są tu ołtarze, — na jednym zabijano ofiarę, na drugim ją palono; jest tu także kanał, którym odpływała krew ofiary, jest zbiornik wody do ablucji, na środku podwyższenie dla kapłana, są i ławki dla uczestniczących w ofierze. Położenie przybytku świadczy, że świątynia ta poświęcona była czci księżyca, tak rozpowszechnionej między mieszkańcami półwyspu Arabskiego. Jest więc najpierw wysokie podwyższenie przybytku, by tem prędzej ujrzeć można wschodzącą tarczę księżyca; przytem ołtarze zwrócone są ku zachodowi, jak się tego domyśleć można ze stopni, prowadzących do nich ze wschodu. Tak więc i kapłan, składający ofiarę, jakoteż lud zwróceni byli na zachód ku wschodzącemu księżycowi.

Świątynia ta w swej prostocie budzi grozę w widzu, — daleka od życia, które wre w dolinie, a mimo to wpływ swój na nie wywierająca, bo zewsząd dymy palących się ofiar widać było. Bez wątpienia składano tam i ludzi na ofiarę — bo tak poganie powszechnie czynili. Heliodorus powiada, że chłopców

ofiarowywano słońcu, a dziewczynki, księżycowi. Znaleziono wiele innych ołtarzów, ale żaden z nich nie jest tak doskonale zachowany jak ten Najwyższy Ołtarz Ofiarny starożytnych mieszkańców Petry.

Ślady chrześcijańskiej religji.

Jeszcze jeden pomnik niezwykłej piękności, to *Deir* czyli klasztor. By się do niego dostać, trzeba się wspinać w górę po skałach na drugim końcu wąwozu. Tutaj przewodnik ma doskonałe pole popisów. Pod pewnym względem ten *Deir* podobny jest do *Khuzneh*, czyli do skarbca Faraona. Klasztor ten składa się z dwuch piętr, wykutych ze skały, jest 170 stóp szeroki, a 120 wysoki. Wejście jest także 30 stóp wysokie i prowadzi do obszernej sali, 34 stopy w szerz i wzdłuż. Tak ta budowa jak i różne inne wskazują ślady, że je chrześcijanie w którymś wieku do służby bożej używali. Światło Ewangelji zabłysło w Petrze dosyć rychło. W historji Kościoła czytamy, że biskupi z Petry obecni byli na pierwszych soborach kościelnych. Jeszcze dziś Papież mianuje tytularnych biskupów Petry. W klasztorze tym widzieliśmy ruiny ołtarza i presbiterjum. Na zewnątrz zdobią go mocne kolumny i nisze, a na wierzchołku stoi ogromna urna, trzydzieści stóp wysoka.

Resztka dziwnej rasy.

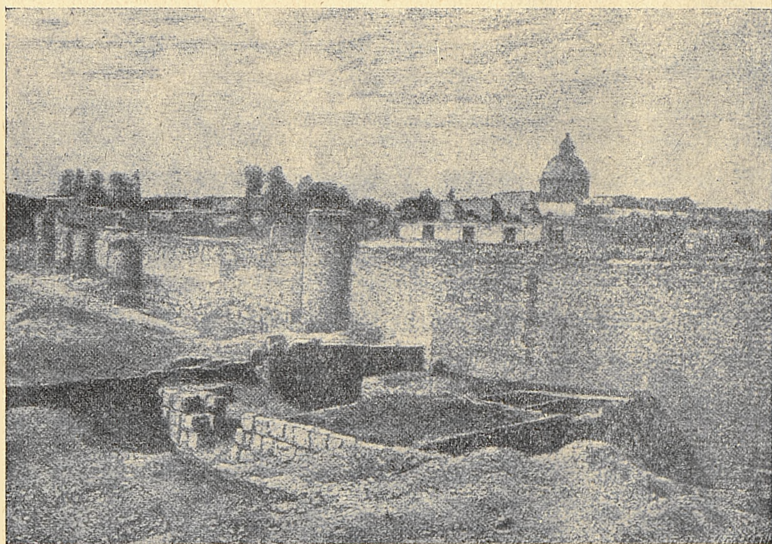
Obecnie to niegdyś potężne miasto jest niezamieszkałe. Tylko w porze deszczowej i sezonie wycieczek ściągają tu koczujący Beduini. Zwiedzający Petrę spotykają okazy tego dziwnego ludu, ze szczepu Bedul, jak ich nazywają. Szczep ten składa się z około dwunastu rodzin i jest bardzo ubogi; nie mieszka nawet w namiotach, lecz w jaskiniach skalnych. Dobytek ich składa się ze stadka owiec, lecz środków do życia dostarczają im właściwie podróżni, którzy ich datkami darzą. Co mnie zaciekawiło to to, że ludzie ci są poganami, a nazwę „mahometanin“ ledwie znają. Różnie ich pochodzenie uczeni tłumaczą. Jedni twierdzą, że wywodzą się od żydów; inni znów, że to resztka starożytnych Nabatejczyków; są i tacy, którzy przypuszczają, że są potomkami mieszkańców Petry z czasów, gdy Mojżesz i Izraelici przechodzili tamtędy, wracając z Egiptu. Jakkolwiek się rzecz ma, nas to zajmowało, że są to jedyni mie-

szkańcy takiego miasta, jakiem była Petra w starożytnym świecie.

Dzisiejsza Petra to miasto z Tysiąca i jednej nocy, miasto, w którem natura i sztuka ludzka wspólnie działały, tworząc istne arcydzieło. Jakie koleje losu przechodziła, kto ją budował, nikt nie wie. Jest to miasto umarłych, miasto cieniów, ukryte w mgle zamierzchłej przeszłości.

Rybacy w Ziemi świętej.

Rybołówstwo, o którem tak często w Piśmie świętem czytamy, bynajmniej nie zanikło w Palestynie. W sprawozdaniu rządowem czytamy co następuje: 377 łodzi rybackich służy 696 rybakom na wodach palestyńskich. W jednym roku połów wynosił 1,130 tonn ryb, wartości około 44, 733 funtów szterlingów, czyli 230,000 dolarów, czyli 1,200,000 zł. (miljon 200 tys. zł.). Oprócz tego połów na jeziorze Tyberjadzkiem i na jeziorze Huleh na północy miał 40,000 dolarów wartości. Pewien gatunek ryby, żyjący tylko w jeziorze Tyberjadzkiem, nazywa się rybą świętego Piotra. W dodatku, mieszkańcy Palestyny sprowadzili z zagranicy około 3,000 tonn ryby świeżej i w puszkach, kosztem pół miljona dolarów.



Damaszek.

Miejsce, gdzie św. Pawł w koszu za mury miasta spuszczono.



Synowie Św. Franciszka Bracia Mniejsi w Ziemi Św.

(Ciąg dalszy).

„Fenicja".

25. Hospicjum św. Antoniego w Tyrze.

W XIII już wieku mieli Bracia Mniejsi swoją misję w Tyrze, jak świadczą Kroniki oraz breve apostolskie papieża Aleksandra IV. Jednakże, gdy przy końcu wieku XIII Saraceni zabrali Tyr, utracili też i Bracia Mniejsi swoją placówkę misyjną a odzyskali ją dopiero w roku 1866. Przez cały ten czas, jednak nie oduścili Bracia Mniejsi opieki nad katolikami. tamże mieszkającemi, dojeżdżali często z pobliskiego Sydonu dla spełnienia funkcyj kapłańskich, aż na dobre osiedlili się w Tyrze w roku 1866, nabywając miejsce po Ojcach Jezuitach. którzy tu osiedliwszy się przez 4 tylko lata przebywali. Obecnie opiekują się Bracia Mniejsi małą parafijką łacińską mając jako Akcję Katolicką Trzeci Zakon Św. Franciszka i Stowarzyszenie św. Antoniego. Sławna jest historja miasta samego, sławnych kupców wojowniczych marynarzy. To też miasto to, po niezliczone razy zdobywane, niszczone, zawsze powstawało i kwitło. O mieście tym portowem Tyrze wspominał i Pan Jezus, jak

czytamy w Św. Ewangelji. Wtem też mieście umarł sławny pisarz kościelny pierwszych wieków chrześcijańskich, Origenes 224 roku.

„Sydon“.

26. Hospicjum Zwiastowania N.M.P..

Podobne koleje jak Tyr przechodziło Sydon od roku 1291. Nowy Klasztor wreszcie zbudowano tu w r. 1620, który jednakże zburzyli arabowie w 18 wieku. Wreszcie obecny zbudowano w r. 1827. Kościół zaś odnowiono i powiększono w r. 1854. Parafja łacińska należąca do klasztoru jest mała, zaledwie 70 dusz licząca, ale powiększają ją katolicy obrządku wschodniego w liczbie około półtora tysiąca. Oprócz tego mają tu Ojcowie zajęcia około ubogich, których nie brak tu, oraz w nawracaniu niewiernych do prawdziwej wiary chrześcijańskiej. Podobne koleje jak miasto Tyr, przechodziło i to miasto Sydon. Często zdobywane, różne też nosiło nazwy j. np. „Naourchis“, „Colonia Augusta“, „Metropolis“. Mieszkańcy Sydonu uważani byli za pierwszych kupców i pierwszych, którzy opanowali morze śródziemne. Mieszkańcy Sydonu o wysokiej kulturze, śpiewali poematy greckie Homera. W tem mieście uzdrowił Pan Jezus córkę niewiasty kananejskiej. Sydon zdobyli Krzyżowcy pod wodzą Baldwina w r. 1111. Miasto to odnowił Św. król Ludwik IX. 1253 r. Kwitnęło jako port Damaszku szczególniej.

„Bejrut“.

27. Hospicjum św. Józefa.

Około połowy 13 wieku mieli Bracia Mniejsi wielki Konwent z Kościołem w tem mieście pod wezwaniem N. Zbawiciela z cudownym obrazem Pana Jezusa krwią ociekającego, który jednak zabrali i zniszczyli Saraceni w r. 1291 wypędzając Zakonników. Wracali tu Zakonnicy raz i drugi aż w r.1571 zamieniono Klasztor na mieszkania dla świeckich, zaś kościół na meczet. Ponieważ jest ruchliwem miastem portowem, a wierni potrzebują opieki duchownej, nabyła Kustodja dom w r. 1830 — a w r. 1843 powstał formalny kościół i hospicjum, który już zdałoby się powiększyć. Ludność tu to przeważnie Maronici, którzy w 95% zamieszkują góry Libańskie jako katolicy. Około 25.000 Komunji św. udziela się rocznie w tym tu kościele. Miasto

to zdobywszy Marek Agrypa nazwał „Kolonia Julia — Szczęśliwy Bejrut“. Sławne tu było studium prawnicze za panowania Rzymian, a już w 4 wieku była tu stolica Biskupia. Obecnie jakby na podtrzymanie świetnych tradycji mają tu Ojcowie Jezuici Uniwersytet Katolicki.

„Harissa“ w górach Libanu.

28.Hospicjum ŚŚ. Ap. Piotra i Pawła.

W uroczem miejscu w górach Libanu, założyli Bracia Mniejsi w r. 1628 klasztor, króry w krótce opuścić musieli z powodu prześladowania. Dopiero w r. 1681 zbudowała tu Kustodja kościół i klasztor, w którem mieści się Kurs studentów misjonarzy w języku arabskim, a sam klasztor służy do różnych zebrań i zjazdów tak dla Zakonników jak też ogólno-kościelnych szczególnie Maronitów.



Szkoła chłopców w Trypolis.

„Tripolis“.

29. Hospicjum św. Józefa (w mieście).

W kronikach starych czytamy, że wklasztorze Braci Mniejszych w tem mieście już w r. 1255 odprawiono Kapitułę Prowincji Ziemi św. Jednak i stąd Zakonnicy wypędzeni w r. 1291, dopiero wrócić tu mogli w r. 1582 odbudowując przy pomocy Maronitów kościół i klasztor.

30. Hospicjum św. Franciszka (nad morzem).

Ponieważ okazało się z czasem, że nie wystarcza dla katolików kościół w mieście Tripolisie zbudowany, ufundowała Kustodja Ziemi św. nowy kościół, który wykończony w r. 1858 nad morzem służy katolikom łacińskim jako kościół parafjalny, a także licznie uczęszczany jest przez katolików obrządku wschodniego. Nazwa miata samego Tripolis od Greków pochodzi a oznacza miejscowość trzech miast jakby związkowych: Sydon, Tyr i Ararad. O mieście tem mamy już wzmiankę w Piśmie św. „Mach. II.

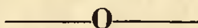


Kościół w Laodiceji.

„Laodicea“.

31. Hospicjum Św. Krzyża.

Misyjna Placówka w Laodiceji początek swój bierze od roku 1719, kiedy Kongregacja Rozkrzewienia Wiary św. poleciła Braciom Mniejszym nabyć tę miejscowość. Ostatecznie klasztor obecny wybudowano w roku 1856, a obecnie w roku 1933 kościół powiększono oraz dobudowano nowe hospicjum. Przy parafji tutejszej liczącej około 400 wiernych, utworzono dwie szkoły, chłopców i dziewcząt.



Co to są członkowie wieczyści Armji świętego

Sprawy doczesne i troska o nie często zaprzątają umysły i serca ludzi, że zapominają o sprawie najważniejszej, jaką jest zbawienie duszy. Inni znowu umieją tak zastosować obowiązki swojego stanu z obowiązkami zbawienia duszy swej nieśmiertelnej, że od czasu do czasuspełniają dobre uczynki, popierają sprawy religijne, korzystają z przywiązanych do nich pożytków duchowych, ale że niebezpieczeństwo w sprawach duchownych bierze nad nimi górę, liczne zaś sprawy doczesne są dla nich przeszkodą, zapominają o obowiązkach swych religijnych, nie pomni na to, że prędzej aniżeli może tego się spodziewają nadejdzie dzień, w którym już ani modlić się, ani spełniać dobrych uczynków nie będą mogli. To samo nieszczęście, które staje się udziałem wielu ludzi wśród świata żyjących, zdarza się i między członkami Armji Krzyża świętego. Wielu bowiem wpisuje się do świętej Armji, z początku wypełnia obowiązki Członków, ale później o nich zanomina i tym sposobem pozbawia duszę własną nieocenionych korzyści z niezliczonych modlitw i Mszy świętych, jakie za Członków Armji św. Krzyża zwykle się odprawiają. Nie mają oni zamiaru opuścić Armji św Krzyża, lecz częste troski doczesne i roztargnienie stają się dla nich przyczyną zapomnienia o swych obowiązkach.

Tym właśnie, jakoteż i wszystkim Członkom Armji św. Krzyża zalecamy, aby starali się zapewnić sobie nie tylko za

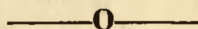
życia, ale i po śmierci uczestnictwo w tej wielkiej skarbnicy dobrych uczynków, spełnionych dla dobra duchownego tych, którzy wspierają Ziemię świętą. Uskutecznić zaś to mogą przez stanie się wiecznymi Członkami Armji św. Krzyża.

Za nich bowiem odprawia się Msze święte, na miejscach uświęconych narodzeniem, pobytem, śmiercią, zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem Pana Jezusa i to nie tylko za ich życia, ale po śmierci, gdy dla licznych ułomności swoich będą zatrzymani w czyśćcu. Ileż to bowiem grzechów będzie im odpuszczonych, mąk skróconych przez zasługi Najdroższej Krwi Pana Jezusa, gdy za nich coroczne w Ziemi świętej przeszło 25.000 Mszy św. odprawiać się będzie.

Wiecznymi członkami Armji św. Krzyża stać się mogą nie tylko ludzie jeszcze żyjący, ale i osoby już zmarłe, jako to: rodzice, bracia, siostry, krewni i przyjaciele. Cóż milszego będzie dla naszej duszy w czyśćcu zatrzymanej, lub dla naszych rodziców, przyjaciół lub krewnych, o których już dawno na świecie zapomniano, gdy o nich nie zapomną Bracia Mniejsi wspominając ich imiona i nazwiska po wieczne czasy w modlitwach i Mszach św. odprawianych na świętych naszego odkupienia miejscach.

Członkiem wieczystym ten zostaje kto złoży ofiarę dla Ziemi świętej w kwocie 100 zł., czy to za siebie, czy też za kogoś nawet za zmarłych. Można tę samą złożyć w ratach.

Członkowie wieczyści otrzymują specjalny dyplom i krzyż poświęcony na Grobie Chrystusa ubogacony odpustami jerozolimskimi.

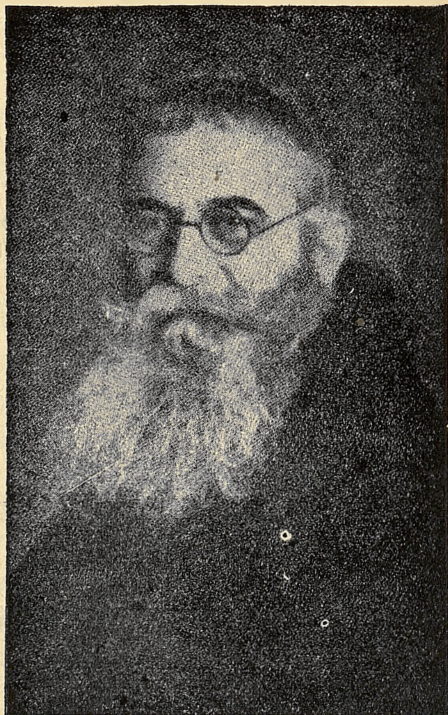


Czy już złożyłeś ofiarę na

Ziemię świętą?

KUSTODJA ZIEMI ŚWIĘTEJ

Kustodja Ziemi św. jest jedną z 11 najstarszych Prowincji Zakonu św. Franciszka, jako Prowincja misyjna wschodnia uchwalona i postanowiona na Kapitule Generalnej 14 maja 1217. Założona przez samego Św. Franciszka, który w roku 1219 osobiście z pierwszymi braćmi do Ziemi świętej podążył. W r. 1333 zostali synowie św. Franciszka naznaczeni jako stróżowie miejsc święytch przez Papieża Klemensa VI., który te miejsca oddał Zakonowi św. Franciszka Braciom Mniejszym.*) Obecnie Kustodja Ziemi św. obejmuje tereny: Palestyny, Syrji, Egiptu, wyspy Cypru, nadto Kanał Suezki i jeden klasztor w Konstantynopolu. Na czele Kustodji stoi Kustosz Ziemi św., noszący nazwę Gwardjana Sionu, wybierany przez Definitorium Generalne Zakonu potwierdzone zaś przez Kongregację dla rozkrzewienia wiary, mający przywileje pontyfikaljów. Od roku 1333 rezydencją Kustoszów, którzy byli zarazem Komisarzami Apostolskimi Wschodui był klasztor Wieczernika, obecnie zaś



N. O. Nazareno Jacopozzi, Kustosz Ziemi św., mianowany w tym roku Komandorem Orderu Korony Włoskiej.

klasztor św. Zbawiciela w Jerozolimie. Kustodja Ziemi św. liczy obecnie 464 Zakonników, w tem: 205 kapłanów, 56 kleryków. 163 Braci, 22 nowicjuszów, 18 tercjarzy, 28 Kolegjastów, t. j. kandydatów na kapłanów. — Kustodja obsługuje 38 parafij w tem 85.011 wiernych i 11 stacji misyjnych a 31 kapelanij. Prowadzi zaś 43 hospicja — w tem 8 wielkich dla pielgrzymów — 3 sierocince, 2 wyższe Kolegja, 20 szkół parafjalnych, nadto swoje własne studja dla Kleru zakonnego, wyższe studjum biblijne w Jerozolimie. Klasztorów formalnych większych liczy Kustodja 11, reszta to stacje misyjne albo rezydencje.

Miejsc świętych, które jako drogie pamiątki strzeże, ma Kustodja razem 70 i tak: w Jerozolimie 32 — w Betlejemie 12 — w Galileji 19 — nadto w Górach św. Jana nad Jordanem i na Górze Tabor itp.

KONWENTY I HOSPICJA KUSTODJI ZIEMI ŚW.

Abukir 1; Aere (Ptolomaida) 1; Aleppo 2; Ain-Karem 3; Alexandria 6; Bagiagaz 1; Bejrut 1; Betleem 1; Caiffa 1; Cairo 3; Damanhur 1; Damaszek 2; Damiata 1; Emmaus 1; Kana Gal. 1; Kafarnaum 1; Kafr-el-Zayat 1; Kessab 1; Knaye 1; Jaffa 2; Jericho 1; Jeruzalem 6; Jordan (Chrzest P. Jezusa). 1; Istambul 1; Harissa 1; Larnaca 1; Latachia 1; Limassol 1; Mausura 1; Mugeidel 1; Nazaret 1; Nicosia 1; Ramleh 1; Sydon 1; Tabor 1; Tyberiada 1; Tyr 1; Trypolis 2.

Kurja Kustodji Ziemi św. oraz siedziba O. Kustosza: Konwent S. Salvatora w Jerozolimie.

Delegat Apostolski O. F. M. w Bejrucie.

Wikarjat Ap. O. F. M. Egiptu: w Alexandrji.

Komisarjatów liczy Kustodja Ziemi św. w różnych krajach 63; a mianowicie: Anglia 1; Argentyna 1; Australja 1; Austrja 1; Bawarja 1; Belgja 1; Bogota 1; Boliwja 1; Brazylja 1; Chile 1; Czechy 1; Ekwador 1; Francja 5; Filipiny 1; Gwademala 1; Hiszpanja 6; Holandja 1; Jugosławja 1; Kanada 1; Kolumbja 1; Korsyka 1; Kuba 1; Malta 1; Meksyk 1; Niemcy 4; Paragway 1; Peru 1; Polska 1; Portugalja 1 Rumunja 1; Śląsk G. Niem. 1; Stany Zjednoczone 3; Słowacja 1; Transylvanja 1; Węgry 1; Uragway 1; Włochy 13.



Kościół i klasztor S. Salvatora w Jerozolimie; siedziba Kustodji Ziemi św.

Odezwa o ofiary na Ziemię świętą.

Aczkolwiek bardzo wiele mamy rozporządzeń papieskich w sprawie zbierania ofiar na Ziemię św., bo około 60 liczyć ich można, to szczególniej zaznaczyć trzeba ostatnie wielkiej pamięci Papieża Leona XIII. Piusa X. Benedykta XV. i obecnie nam panującego Piusa XI. Teraz przytoczymy w tekście łacińskim rozporządzenie Papieża Benedykta XV., jak w roku zeszłym dawaliśmy Leona XIII.

Ex Breve „Inclytum Fratrum Minorum conditorem". f. r. Benedicti PP. XV. AD PERPETUAM REI MEMORIAM.

Haec Nos commemerata volumus, septimo jam exeunte saeculo, ex quo Seraphicus Patriarcha in Palaestinam venit: eo magis quod, considerantes quemadmodum his difficillimis temporibus Fratres Minores in Terrae Sanctae Custodia se gesserint, eos videmus suorum majorum laudibus omnino dignos extitisse.

Quare cum et salutarem eorum operam magni a Nobis fieri profitemur, tum quam habent a descessoribus Nostris demandatam sibi curam Loca Sancta custodiendi, eam libentissime eisdem confirmamus cum omnibus juribus, privilegiis et

indulgentiis quibus usque adhuc usi sunt. Postremo tanquam exclusivam habentes normam a fel. rec. Leone XIII in Litteris, puas diximus, Salvatoris ac Domini traditam, Locis Sanctis subveniendi, quod is ibidem decrevit, idem Nos de Apostolica Nostra auctoritate decernimus „ut venerabiles fratres Patriarchae, Archiepiscopi, Episcopi, et alii totius terrarum orbis locorum Ordinarii, sub sancta obedientiae vinculo curare teneantur, ut respective in cuiuscumque dioecesis parochiali ecclesia, una saltem singulis annis vice, nemque feria sexta majoris ebdomadae, vel alio ad uniuscuiusque Ordinarii libitum similiter tantum quotannis eligendo die fidelium caritati Sanctorum Locorum necessitates proponantur. Pari autem auctoritate expresse iterdicimus, atque prohibemus, ne quis audeat vel praesumat eleemosynas pro Terra Sancta quomodilibet collectas in alios usus convertere atque immutare. Propterea iubemus, collectas ut superius dictum est, eleemosynas parochum Episcopo, episcopum tradere proximiori Ordinis S. Francisci pro Terra Sancta Commissario; hunc autem curare volumus, ut eaedem quam citius Hierusalem ad Sanctorum Locorum Custodem, ut moris est, transmittantur". Has litteras firmas et validas haberi volumus et iubemus, contrariis non obstantibus quibuslibet.

Datum Romae apud sanctum Petrum sub annulo Piscatoris, die IV Octobris, in festo S. Francisci Assiensis, anno MCMXIII, Potificatus Nostri quinto.

P. Card. GASPARRI,
a Secretis Status.

A Ty P. T. Czytelniku, czy złożyłeś kiedykolwiek bodaj kilka groszy ofiary na ten zbożny cel, na Ziemię św.? Czy starałeś się zapewnić przez to dla duszy swojej pomoc przez uczestnictwo w tylu tysiącach Mszy św., które w Ziemi św. odprawiają się za Dobrodziejów? Zapisz się tedy na członka Armji Krzyża św. — czytaj pisemko „Głos Ziemi św." — zapisz się na członka wieczystego — złóż jakąkolwiek ofiarę na Ziemię św., by w ten sposób popierać to zbożne dzieło — sprawę Ziemi św.

Wszelkie ofiary przesłać, jak również po informacje zwracać należy się pod adresem:

Genralny Komisarjat Ziemi św. na Polskę
Kraków, ul. Reformacka 4.
(O. Anatol Pytlik, Komisarz).

Wiadomości z Ziemi św.

Wysokie odznaczenie.

N. O. Nazzareus Jacopozzi, Kustosz Ziemi świętej odznaczony i mianowany został Komandorem Orderu Korony Włoskiej. Włoski Konsul Generalny, osobiście wręczył odznaczonemu honorowy dyplom.

Zakonnik Św. Franciszka O. Gemelli w Sorbonie.

Rektor Uniwersytetu Katolickiego w Milano, Ojciec Gemelli wyglosił w maju dwa odczyty w Sorbonie na temat lingwistyczny. Odczyty jego wzbudziły wielkie i pwoszechne zainteresowanie.

Pierwsza Msza św. nawróconego muzułmanina.

Kolegjum Braci Mniejszych w Fontaney-sous-Bois we Francji, było świadkiem wzruszającej uroczystości. Oto O. Jan Mohamed ben Abel El Jail, który przed 8 laty nawrócił się z Islamizmu na Katolicyzm, wstąpiwszy do Zakonu św. Franciszka, otrzymał święcenia kapłańskie i odprawił pierwszą Mszę św. Sławny kaznodzieja tej uroczystości, wskazał co było przyczyną tego nawrócenia. — Oto spotkawszy w Maroku misjonarzy z Zakonu Św. Franciszka, ttak przejął się ich nauką i przykładem młodzieniec, że porzucił Koran a poszedł za radami ewangelicznemi i został zakonnikiem-kapłanem i czuje się bardzo szczęśliwy jak sam się wyraził w mowie dziękczynnej wszystkim uczestnikom swojej uroczystości.

Ubiór duchownych w Turcji.

W Turcji wyszło prawo, że duchownym jakiegokolwiek wyznania, niewolno nosić ubioru wyróżniających ich od innych ludzi, nawet duchownym muzułmańskim. Wyjątek zrobiono tylko dla Patriarchy ormiańskiego i greckiego oraz najwyższego Muftiego i najwyższego rabina. Niektóre zgromadzenia zakonne pozamykały już swoje zakłady i opuściły Turcję z tej przyczyny, że im niewolno nosić habitów, a także, że ograniczono nauczanie religji w szkołach a przez to zmniejszyła się liczba dzieci w szkołach i zakładach katolickich. Ojciec święty pozostawił swobodę używania świeckich ubiorów, tak dla księży świeckich jak i dla zgromadzeń zakonnych.

Jerzy Goyau z Akademji Francuskiej, Tercjarz franciszkański, oficerem Legji honorowej.

Świat chrześcijański przyjął z wielką radością i dumą wiadomość, iż z okazji jubileuszu 300 letniego Akademji francuskiej, Jerzy Goyau został mianowany oficerem Legji honorowej francuskiej. Goyau jest obecnie największem z literatów francuskich, w dziełach swoich łączy zawsze piękno z morałem. Jego dzieła mają cechy charakterystyczne greckie, — piękno z dobrem. Pozatem Goyau jest

jednym z najwierniejszych synów Kościoła katolickiego, pracował dlań nietylko w dziełach swoich lecz nawet osobiście cierpiał.

Cmentarz wojenny w Nazaret.

W Nazaret otwarto cmentarz dla żółnierzy poległych w Palestynie a zwłaszcza w Nazarecie, w czasie wojny światowej z Niemcami. Na otwarcie zaproszono wiele osobistości i wiele wygłoszono przemówień. Pośród depesz wyszczególniają depeszę von Papena, przedstawiciela Rzeszy w Wiednia..

Sprawa podniesienia rolnictwa w Palestynie.

Rząd palestyński projektuje udzielenie rolnikom długoterminowych pożyczek w wysokości 50.000 funtów, dla celów podniesienia i ożywienia rolnictwa w okolicach górzystych upośledzonych przez naturę. Również podjęto pracę około budowy studzien arteryjskich, celem zaopatrzenia kraju we wodę, tak bardzo tam trudną do zdobycia:

Nowy burmistrz Jerozolimy.

Z wyborem nowego burmistrza uchwalono też wiele nowości, mające na celu upiększenie miasta, jak również udogodnienie ludności w zaspokojeniu potrzeb życiowych. Władze miejskie opracowują obecnie projekt budowy nowego bulwaru, któryby otoczony z dwuch stron drzewami okalał święte miasto. Również rowiązano problem nigdy niezaspokojony, sprowadzenia wody do świętego miasta, co naród cały powitał z entuzjazmem. Jednak zaznaczyć trzeba, że od Salomona jeszcze żaden Rządca Jerozolimy nie załatwił tej sprawy wystarczająco, to też i obecnie ogranicza się używanie wody pomimo istniejących wodociągów.

Sytuacja finansowa Palestyny.

Rząd zarządał od Dyrektorów banków i podobnych instytucyj przedłożenia ze stanu finansowego poszczególnych banków. Wedle ogłoszenia urzędowej gazety, bilans Palestyny zamknięto aktywami w sumie 6 miljonów funtów szterlingów, wskazuje, że na każdego mieszkańca wypada plus 6 funtów.

Nazwa ulic w Jaffie.

Władze miejskie ustanowiły Komisję, która opracowuje projekt przemianowania nazw ulic miejskich.

Analfabetyzm.

Prasa arabska atakuje silnie władze angielskie, jakoby utrudniały otwieranie szkół powszechnych po wsiach, a tak dążyły do ociemniania arabskiej ludności. Podobnoć, jak pisze „Palestine Post“

w kwitnącym mieście żydowskiem Tel-Aviv, wiele dzieci pozostają zaniedbanych, a nawet cierpi głód. Wiele dzieci żyje na ulicy, bez dachu nad głową, a o wykształceniu ich wcale niema mowy, tak świadczy jubileuszowy Komitet, który urządza zbiórki na ratowanie tych biednych dzieci.

Wielkie manewry.

Anglja urządziła w tym roku wielkie manewry wojskowe na morzu śródziemnem obok Caiffy, które trwały kilka tygodni.

Żydzi a nacjonalizm Palestyński.

Według ogłoszonych oficjalnie statystyk, jedna trzecia część zaledwie z narodowości żydowskiej posiada przynależność palestyńską, a z tego jeszcze pokaźną część stanowią żydzi urodzeni w Palestynie. Z pomiędzy Syonistów, którzy w ciągu ostatnich 12 miesięcy przybyli do Ziemi świętej, zaledwie 1.262 przyjęło przynależność palestyńską. Nadto narzekają na brak miejsca, to też starają się żydzi o zezwolenie u Rządu frncuskiego na osiedlenie się w sąsiedniej Syrji, co zostało im jednak odmówionem.

Liga dzieci Mahometa.

W Caiffie założono stowarzyszenie „dzieci Mahometa", mające na celu podniesienie poziomu religijnego, politycznego i społecznego narodowości muzułmańskiej i oparcie religijne na przepisach Koranu.

Reorganizacja partji narodowych arabskich.

Wszscy przywódcy partji arabskich, pracują na terenie całego państwa nad reorganizacją partji narodowych arabskich, oraz postanowili zmilitaryzować młodzież arabską.

Assyryjczycy w Syrji.

Doszło do umowy w sprawie osiedlenia się na terenie Syrji kilkutysięcy chrześcijan, którzy zdołali ujść prześladowaniu w Iraku. Niewolno im jednak zajmować się handlem ani przemysłem.

Palestyna a sankcje przeciwko Włochom.

Rozważając sytuację Palestyny, jeden z dzienników żydowskich utrzymuje, że Palestyna, jako kraj pozostający pod obcym mandatem, nie może zamknąć swoich rynków w stosunku do państwa, należących do Ligi Narodów.

Sprawa przeniesienia Komitetu wykonawczego Sjonistycznego.

Komitet Wykonawczy sjonistyczny postanowił przenieść swą dotychczasową siedzibę z Londynu do Jerozolimy. W ten sposób organ wykonawczy żydowski przez zmianę siedziby wzrósł by znacznie na znaczeniu i władzy.

Mobilizacja abisyńska.

Konsul Etjopski w Jerozolimie, zwołał młodych abisyńczyków, pozostających na terytorjum Jerozolimy, i polecił im powrócić do kraju ojczystego i zaciągnąć się do armji Cesarskiej.

Jubileusz sjonistyczny.

Kolonja żydowska Degania obchodziła ostatnio 25 letni jubileusz swego założenia. Oczywiście cała prasa żydowska przyjęła tę wiadomość z wielką radością.

Statystyka wypadków ulicznych.

Statystyka wypadków ulicznych wykazała wielki wzrost nieszczęśliwych wypadków w Jaffie i w najbliższej okolicy.

Projekt budowy kolei żelaznej do Hedjażu.

Przedstawiciele Palestyny, Syrji i Hedjażu, odbyli konferencję, na której umówiono sprawę stworzenia spółki wszystkich trzech wspomnianych przedstawicieli, któraby miała na celu wybudowanie drogi kolei żelaznej. Koszta wybudowania zostałyby oczywiście podzielone i równomiernie pokryte przez wszystkich członków spółki.

Budowa szpitala muzułmańskiego.

Możni przedstawiciele świata arabskiego podjęli myśl wybudowania szpitala dla muzułmanów w Kaiffie.

Kursy dla robotników.

Związek robotników arabskich postanowił utworzyć kursy dla robotników, wieczorowe, które miałyby na celu studja językowe, oraz otwarcie miejsc-świetlic, które służyłyby do zebrań i zabaw dzieciom zzeszonych robotników.

Zasądzenie na karę pieniężną Patriarchatu grecko-ortodoksyjnego.

Patrjarchat grecko-ortodoksyjny został zasądzony przez władze skarbowe na zapłacenie 791 funtów szterlingów rocznie, począwszy od roku 1918, czyli od chwili zajęcia Palestyny przez Anglję. Patrjarchat grecko-ortodoksyjny w Jerozolimie posiada rozległe posiadłości i dobra nieruchome, które podlegają opłatom skarbowym.

Rozdwojenie w Kościele greckim w Syrji i Libanie.

Od kilku już lat trwa rozdwojenie w kościele prawosławnym greckim, gdy jedna część wybierze biskupa, druga opozycyjna wybierze swojego i nawzajem wyklinają się. Spór powstał na tle zmiany kalendarza. Jak donoszą angielskie dziennniki, jedna część zniechęcona walką a czując potrzebę autorytetu, zamierza wrócić na łono Kościoła Katolickiego.

Kino przyczyną oburzenia.

Niedawno otwarto w Naplusie (dawne Sichem) Kino. Pobożni ortodoksi muzułmańscy zgorzyli się z tego i zarządali od władz miejskich zarządzenia niepozwalającego kobietom uczęszczać do tego kina, przeciwko czemu jednak ostro zaprotestowały niewiasty.

W miarę rozwoju ruchu turystyczneego w Palestynie zdarza się, że w soboty i inne dnie świąteczne żydowskie wyznawcy religji mojżeszowej biorą udział w wycieczkach. Ponieważ to wywołuje zgorszenie wśród ortodoksów, a żadne nawoływania skutku nie odnoszą, nakazał Rabinat bezwzględne zamykanie restauracyj, aby głodem odstraszyć niepoprawnych od niedozwolonej turystyki.

Wykopaliska w Mitspa.

Według doniesień „Ravar" zakończono prace wykopaliskowe ekspedycji kalifornijskiej do miasta Mitspa, znanego jeszcze z ksiąg Samuela. Miasto Mitspa odkopano w takiem stanie, w jakiem było za rządów królów Judzkich. Odnaleziono mury, domy, spichrze na zboże, narzędzia i t. p. Dziś już posiadają uczeni dokładny plan całego miasta jednego z najstarszych w całym kraju.

Drapacz chmur w Jerozolimie.

Rząd Palestyński postanowił wznieść 10 piętrowy gmach na pomieszczenie wszystkich biur administracji rozsianych obecnie po całym mieście.

Sprawa nabywania obywatelstwa.

Prasa żydowska skarży się, iż przybywający do Palestyny liczni żydzi, pomimo silnej w tym kierunku propagandy nie chcą przyjmować obywatelstwa tamtejszego. Nie pochodzi to bynajmniej z braku miłości do kraju Przodków, lecz raczej z interesu.

OFIARY NA ZIEMIĘ ŚW. ZŁOŻYLI:

Zel. Katarzyna Rosadówna od czł. 11 zł. — Józefa Kominowska od czł. 14.20 zł. — Zel. Antonina Maciejewska od czł. 6.50 zł. — Zel. Ludwik Mędela od czł. 8 zł. — Zel. Katarzyna Sacha od czł. 10 zł. — Książek Stefan od czł. 5.20 zł. — P. Ks. Jan Dołowy 3 zł. — Marja Duraj 5 zł. Zel. Józef Gawenda od czł. 20 zł. — Zel. Czesława Mejtunowa od czł. 6 zł. — Kazimierz Chmiel 4 zł. — Zel. Stanisław Jezierski od czł. 10 zł. — Zel. Franciszka Stefan od czł. 6.30 zł. — Stanisław i Marja Kominowscy 3 zł. — Walczakowa z Pleszewa 5 zł. — Zel. Karolina Kuzielowa od czł. 46.80 zł. — Członek wieczysty zmarła Monika Majnusz Zofja Gardulska 3 zł. — Marja Kniaziowa 5 zł. — Janina Botur 5 zł. — Barabara Sołtysek 1 zł. — Czł. wieczysty zmarł. Jan i Rozalja Florek 100 zł. — Zm. czł. wieczyst. Jan i Marja Halcok 100 zł. — Karolina Halcok 50 zł. — Zel. Klara Muszalik od czł. 4 zł. — Najprzew. Kurja Arcybiskupia Gnie-

zna 1632 zł. — Zel. Albert Nossek od czł. 26.75 zł. — Zel. Józefa Kominowska od czł. 5 zł. — Zel. Marjanna Pieniążek od czł. 20 zł. — Zel. Jerzy Drzewiecki od czł. 17 zł. — Br. Dydak od czł. 17 zł. — Zel. Florentyna Termińska od czł. 64 zł. — Czł. wiecz. zm. Michał Kwaśny 100 zł. — Zel. Franciszka Stefan od czł. 7.70 zł. — Naprzew. Kurja Biskupia Przemyśl 1416.05 zł. — Przew. Ks. J. Hevelke od czł. 34 zł. — Zel. Karolina Kuzielowa od czł. 6 zł. — Albert Schmidt 10 zł. — Marja Nowosad od czł. 7 zł. — Czł. wiecz. Dr. Kazimiera Markxen z rodziną — Marja Duraj 4 zł. — Zel. Ignacy Okularczyk od czł. 14 zł. — Przew. Ks. Aleksander Chawryluk od czł. 8.70 zł. — Karol Hohne 12 zł. — Piotr i Marja Walczakowie 5 zł. — Zel. Anna Litwinówna od czł. 21 zł. — Zel. Jan Winiarczyk od czł. 5.60 zł. — Kazimierz i Regina Putyrowie 5 zł. — Zel. Tekla Szurkowa od czł. 9.20 zł. — Zel. Teresa Trebunia od czł. 12.50 zł. — Zel. Galica od czł. 7 zł. — Zel. Antonina Majerczyk od czł. 22 zł. — Zel. Anna Filipowa od czł. 72 zł. — Zel. Franciszka Wieczorkowa od czł. 8 zł. — Zel. Kazimierz Chmiel od czł. 5 zł. — Najprzew. Kurja Arcybiskupia Lwów 1250 zł. — Nowakówna Wiktorja 3 zł. — Zel. Jadwiga Wildner od czł. 80 zł. — Ks. Gałat 5.40 zł. — Zel. Marja Starbała od czł. 20 zł. — Anna Mrowiec 2 zł. — Zel. Jerzy Drzewiecki od czł. 3.50 zł. — Zel. Czesława Mejtunowa od czł. 7 zł. — Ks. Leonard Chojnacki 5 zł. — Zel. Marja Mendyk od czł. 101 zł. — Zel. Piotr Pieszczyk od czł. 12 zł. — Kongregacja Dzieci Marji 10 zł. — OO. Bonifratrzy Wilno 8 zł. — Aniela Koczaj 5 zł. — Zel. Agnieszka Wywioł od czł. 34 zł. — Zel. Marja Pieniążkowa od czł. 22 zł. — Zel. Apolonia Winnicka od czł. 40 zł. — Zel. Teresa Babicka od czł. 74 zł. — Zel. Jadwiga Panawo od czł. 16 zł. — Zel. Jadwiga Wildner od czł. 166 zł. — Czł. wiecz. Florentyna Lipok 100 zł. — Czł. wiecz. zm. Apolonia Włodarz 50 zł. — Teresa Satarowa 2 zł. — Zel. Franciszka Delong od czł. 52.50 zł. — Marja Mażanka 3 zł. — Zel. Apolonia Mydłowska od czł. 20 zł. — Trzeci Zakon św. Franciszka Rymanów 5 zł. — Zel. Józef Dymek od czł. 10 zł. — Walczakowie z Pleszewa 3 zł. — Zel. Ignacy Czerwień 20 zł. — Zel. Aniela Bednarczuk od czł. 89 zł. — Czł. wiecz. Józefina Swentek 50 zł. — Zel. Marjanna Jarosz od czł. 25 zł. — Zel. Emilja Dłużewska od czł. 16.50 zł. — Anastazja Hanka 3 zł. — Ks. Kanonik Chmielewski 50 zł.

Wszystkim Szanownym Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać".

ZMARLI CZŁONKOWIE ZIEMI ŚW.

Wawrzyniec Waśko, Emilja Korsak, Wiktorja Przybyłowicz, Marja Mendrysz, Elżbieta Kalkówna, Ignacy Czerwień.

A dusze ich i dusze wszystkich wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju!

Wykaz odpustów zupełnych, których dostąpić mogą członkowie Armji świętego Krzyża przy zwykłych warunkach: w uroczystość Bożego Narodzenia, w Zmartwychwstanie Pańskie (Wielkanoc) i w godzinie śmierci. Zelatorzy Armji świętego Krzyża dostępują jeszcze w Nowy Rok i w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny. Noszący zaś dewocjonalja poświęcone w Ziemi świętej dostępują odpustu zupełnego w uroczystość Pana Jezusa, Najświętszej Marji Panny i Świętych Apostołów. Odpustu 7 lat i 7 kwadragen dostępują, jeżeli odmówią 5 razy Ojcze nasz, 5 razy Zdrowaś Marjo i 5 Chwała Ojcu na cześć pięciu ran Pana Jezusa.



Adres Komisarjatu Ziemi świętej, oraz Redakcja „Głosu Ziemi św.“:

O. Anatol Pytlik

w Krakowie, ulica Reformacka Nr. 4.

NOWY ODPUST EUCHARYSTYCZNY.

Na mocy dekretu Ojciec Święty udzielił odpustu tym wszystkim, którym albo odległość od kościoła, albo choroba, lub inna jakaś przeszkoda nie pozwala nawiedzić Przenajśw. Sakrament. Tacy mogą duchownie nawiedzić Pana Jezusa w Przenajśw. Sakramencie, skruszonem sercem odmawiając pięć Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu, i szósty pacierz na intencję Ojca świętego. Za to pobożne ćwiczenie Stolica święta udziela następujących odpustów: 1) odpust zupełny raz na tydzień pod zwykłemi warunkami spowiedzi i Komunji świętej tym, którzy codziennie takie nawiedzenie odbywają; 2) odpust pięciu lat za pojedyncze nawiedzenie.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej i Djecezjalnej.

DEKRETY STOLICY APOSTOLSKIEJ DOTYCZĄCE ZBIERANIA OFIAR NA ZIEMIĘ ŚW. PRZEZ BRACI MNIEJSZYCH, PODANE W SKRÓCENIU:

MY ZAŚ... w szczególniejszy sposób, na mocy władzy Nam udzielonej, stanowimy... (Dobrodziejów Ziemi świętej) uczestnikami... we wszystkich owocach duchownych i zasługach, wypływających ze Mszy świętych, z modlitw, postów, pokut, prac, pielgrzymek i innych pobożnych uczynków pełnionych... w Ziemi świętej... Postanawiamy... aby Komisarzom i ich prawnym zastępcom... nikt, jakąkolwiek władzę mający, się nie sprzeciwiał, szkodził im lub ich niepokoił. ... Gdyby zaś ktoś czynił coś podobnego... orzekamy takie poczynanie za nieważne i bez znaczenia. — *Dekret Piusa VI, z dnia 31 lipca 1778.*

W CELU zbierania składek na Ziemię świętą, której potrzeby rosną z dniem każdym, Komisarze Ziemi świętej... naznaczają w każdej parafji lub mieście pewną liczbę mężczyzn i niewiast, zwanych Promotorami Ziemi świętej. Obowiązkiem ich jest polecać wiernym potrzeby Ziemi świętej... Stolica święta zaleca to pobożne dzieło i nadaje mu liczne odpusty. — *Dekret Leona XIII, z dnia 26 czerwca, 1894.*

ŚWIĘTA Kongregacja... postanawia i rozkazuje, aby składki, które wierni czynili na korzyść Ziemi świętej w Wielki Piątek lub w inne dni roku, na ręce Braci Mniejszych lub ich zastępców, prawnie ustanowionych, i nadal były czynione wszędzie według przepisów i zwyczajów dotąd zachowywanych w tym względzie. — *Dekret Piusa X, z dnia 1 października, 1909.*

Z NAJWIĘKSZĄ radością potwierdzamy ich (Braci Mniejszych) na stanowisku zleconym im przez naszych Poprzedników, mianowicie na stanowisku Stróżów Ziemi świętej, ze wszystkiemi prawami, przywilejami i odpustami, jakie przysługiwały im dotąd. — *Dekret Benedykta XV, z dnia 4 października, 1918.*

Komisarjat Ziemi św. w Polsce założony został w roku 1902 jako Generalny Komisarjat Ziemi św. na Polskę. Pierwszym Komisarzem zamianowany został Exprowincjał O. Joachim Maciejczyk, ustanawiając siedzibę Komisarjatu we Lwowie. Skoro Komisarzem został zamianowany O. Zygmunt Janicki, przeniesiono Komisarjat do Krakowa w roku 1914, gdzie też do dziś dnia mieści się przy ulicy Reformackiej 4. w klasztorze Brac Mniejszych.